

Millenium (5)

Kwesta „królowania”

Zanim mówić będziemy o królowaniu z Chrystusem w okresie Millenium, najpierw kilka ogólnych uwag na temat „Królestwa” i „królowania” dzieci Bożych.

– Gdy pada termin „*Królestwo Niebios*” (Mt 5,19), czy „*Królestwo Boże*” (Mt 6,33), albo „*Królestwo Syna*” (Kol 1,13), pierwszym i najczęstszym skojarzeniem jest **WIECZNOŚĆ**, a więc stan zbawienia, radości i szczęścia na Nowej Ziemi. Takie schematyczne podejście jest jednak mocno nieprecyzyjne i z tego powodu bardzo mylące, gdyż pomija ziemski okres „*Królestwa Niebieskiego*”, które już od niemal dwóch tysięcy lat istnieje i funkcjonuje na Ziemi!

Oczywiście, jako lud Boży Nowego Przymierza z tęsknotą „*oczekujemy synostwa, odkupienia ciała naszego*” (Rz 8,23; 1 Kor 15,50-54) i nastania wieczności, która była i jest przedmiotem nadziei i tęsknot ludu Bożego wszystkich czasów (Hbr 11,13-16.39.40). Ale „*Królestwo Niebieskie*”, o którym Pan Jezus powiedział, że „*jest pośród was*” (Łk 17,20.21), to dzisiejsza duchowa rzeczywistość. – W osobie Syna Człowieczego „*Królestwo Niebieskie*” przyszło na świat (Łk 11,20), a jego Król – Chrystus Jezus (Obj 19,16; 1 Kor 15,25) – ogłosił zasady, na których ludzie mogą się stać obywatelami tego Królestwa (por. Łk 18,17): „*a będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem. Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam jest; albowiem **królestwo Boże wewnątrz was jest***” (Łk 17,20.21 BG).

Istniejące w trudnych ziemskich warunkach „*Królestwo Niebieskie*” (Mt 13,24-30.36-43), zмага się z wielu trudnościami, a jego obywatele spotykają liczne przeciwności i

uciski – są lekceważeni i wyśmiewani, nienawidzeni i prześladowani, a nawet zabijani (2 Tes 1,4.5; Obj 1,9). Ale też odnoszą wspaniałe zwycięstwa nad własną słabością, nad przewrotnością innych ludzi i nad szatanem (DzAp 14,22; 2 Ptr 1,10.11; por. 2 Kor 4,6-18; Jak 4,7). Moc i możliwości obywateli Królestwa Niebieskiego ujawniają się szczególnie w działalności misyjnej, która jest budowaniem Królestwa Bożego. W 1. Liście ap. Piotra 2,9 czytamy: *„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”*.

Zwiastowanie Ewangelii i ogłaszanie zasad Bożej Prawdy, jest równocześnie burzeniem tego wszystkiego, co obce Bogu, i co jest przeszkodą na drodze do zbawienia. Prosta, zrozumiała i konkretna nauka Pisma Świętego ukazuje cały bezsens i słabość niebiblijnych poglądów i wierzeń, falsyfikuje je i odrzuca: *„Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły. I wszelką pychę, podnoszącą się przeciwko znajomości Boga, zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowe”* (2 Kor 10,4.5); *„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami. I będzie nimi rządził laską żelazną i będą jak skruszone naczynia gliniane”* (Obj 2,26.27)

W momencie, gdy zakończy się zwiastowanie Ewangelii i do Królestwa Niebieskiego wejdzie ostatni z jego obywateli, a Ojciec pošle Syna, by wzbudził zmarłych sprawiedliwych i przyprowadził do Niego z Ziemi na okres „tysiąca lat” wszystkie Jego dzieci – rozpocznie się ostatni etap „królowania” zbawionych z Chrystusem.

„Ciożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat”

Werset Obj 20,4 nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w okresie Millenium wciąż trwać będzie Królestwo Chrystusowe. Myśl którą wyraża ap. Jan, pokrywa się dokładnie ze słowami ap. Pawła, który w 15. rozdziale 1. Listu do Koryntian pisze, iż Jezus Chrystus przekaze Królestwo Ojcu dopiero wtedy, gdy zakończy się ostatecznie wielki bój ze złem, – A więc stanie się to po Tysiącleciu, gdy szatan wraz ze swymi demonami oraz niesprawiedliwymi ludźmi zostanie unicestwiony w jeziorze ognia (Obj 20,14.15; gdy zniszczona zostanie także śmierć!

Zniszczenie wszelkiego zła oraz śmierci, będzie nie tylko ostatecznym triumfem Jezusa Chrystusa, ale także ostatecznym uwolnieniem Uniwersum od zła i wszelkich jego skutków. Gdy to się stanie, zwycięski Król, któremu Ojciec po wzbudzeniu Go od umarłych oddał wszystkie kompetencje i pełnię władzy (Mt 28,18), przekaze królestwo Bogu Ojcu:

„Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.

Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał.

A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,24-28 BT).

Ale już tysiąc lat wcześniej, od momentu powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa – gdy zgromadzone „na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszchemogącego” (Obj 16,14) niesprawiedliwe narody zginą w straszliwym katakliźmie, diabeł i jego demony zostaną uwięzione na spustoszonej Ziemi, a odziani w nieskazitelność i nieśmiertelność sprawiedliwi zabrani do Boga, **wszystkie sprawy zostaną oddane w dyspozycję Chrystusa-Króla i nadejdzie czas**

Jego szczególnego panowania ze zbawionymi.

Szkicując tę nową, zupełnie inną niż w doczesności sytuację, cytowany już wcześniej Zachariasz Łyko napisał: „Dzieje świata zawsze podlegały kontroli Bożej z racji ogólnego zwierzchnictwa Boga nad światem, którego jest Stwórcą i Dzierżycielem – jednakże nie w stopniu wyłączającym wolne działanie ludzi i ziemskich mocy duchowych, którym Bóg oddał Ziemię we władanie na okres doczesnego porządku świata. Nawet wówczas, gdy sprawy Ziemi stawały się przedmiotem koniecznej ingerencji Bożej, dyktowanej miłością do świata i człowieka, związanej zwłaszcza z realizacją planu zbawienia, nie wyłączał Bóg całkowicie wolnego działania ludzi i demonów. Obecnie, wobec całkowitego załamania się nadziei ludzi na trwałość i efektywność doczesnego porządku świata (obecnej postaci świata), jak również wobec ostatecznego dopełnienia się zła i ekonomii zbawienia – dalszy bieg spraw ziemskich przejdzie pod bezpośrednie i wyłączne kierownictwo Chrystusa...” (Z.Łyko, Nauki Pisma Świętego, s, 795)

Istotnie, panowanie Jezusa Chrystusa w Millenium jest całkowite! Wrogie siły zła – szatan ze swymi demonami oraz sprzymierzeni z nimi niesprawiedliwi ludzie – zostały spacyfikowane; „zebrani razem jak więźniowie w lochu {...} zamknięci w więzieniu” (Iz 24,21), oczekują już tylko na sąd i egzekucję (w. 22). Zlokalizowane na maleńkiej, znajdującej się w stanie chaosu planetce zło, nie będzie już mieć jakiegokolwiek wpływu na działanie zwycięskiego Chrystusa i zabranych przez Niego z ziemi zbawionych! Nie będzie swymi trującymi wyziewami zatrzuwać niebiańskiej atmosfery Królestwa Chrystusa!

I wtedy pewnie dominującym uczuciem, będzie radość zbawionych!
– Uwolnieni od pokus diabelskich i ludzkich prześladowań, od ziemskich, skłonnych do grzechu i podatnych na choroby i cierpienie ciał; nareszcie wolni i w pełni szczęśliwi!

A do tego otworzą się przed nimi zupełnie nowe horyzonty, dane im będzie poznać sprawy dotąd zakryte, i otrzymają wprost niewyobrażalne możliwości! I wtedy, jako **kapłani**, będą głosić wielkość i chwałę Boga i Chrystusa-Króla, a poznając pochodzenie i historię zła oraz dzieje zbawienia, jako **współsędziowie** przygotowywać się będą na ostatni akt tragedii grzechu – dzień Sądu Ostatecznego.

Wydarzenia po Millenium

„A gdy się dopełni tysiąc lat...” (Obj 20,7).

„Tysiąc lat” – niezależnie od tego, czy to biblijne określenie oznacza dosłownie tysiąc lat, albo okres o innej długości – w równej mierze dotyczy wszystkich bohaterów dramatu przedstawionych w 20. rozdziale Objawienia:

- Szatan zostaje „**związany na tysiąc lat**”, i przez cały ten okres jest „**więziony w otchłani**” (Obj 20,1-3);
- Wszyscy sprawiedliwi „**ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat**” (w.4 i 6);
- „**Inni z umarłych**” (a więc niesprawiedliwi) nadal spoczywają w swych grobach, jako że „**nie ożyli, aż dopełniło się tysiąc lat**” (w.5).

Gdy Tysiąclecie się zakończy, na Ziemi i w jej najbliższym sąsiedztwie rozegrają się finalne, apokaliptyczne wydarzenia, które nie tylko zakończą tragiczną historię rodzaju ludzkiego, ale – w szerszej perspektywie – zakończą dotyczący całego Uniwersum dramat buntu szatana i sprzymierzonych z nim

upadłych aniołów oraz niesprawiedliwych ludzi! To wtedy zwycięski Król, Jezus Chrystus, ostatecznie „położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje”, „zniszczy śmierć” i „odda władzę królewską Bogu Ojcu” (1 Kor 15,24-28). **I wtedy rozpocznie się WIECZNOŚĆ!**

Spójrzmy na kolejne, mające nastąpić wypadki

Zmartwychwstanie niesprawiedliwych

Werset Objawienia 20,5 („*Inni z umarłych nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat*”), zawiera dwie proste informacje: (1) najpierw tę, że żaden niesprawiedliwy nie wstanie przed końcem tego okresu, a następnie (2), że gdy tysiąc lat się zakończy, Ziemia zapełni się miliardami wzbudzonych na sąd, niepoprawnych grzeszników. Dzięki temu szatan zostanie „wypuszczony na krótki czas”.

W jakich postaciach powstaną ze swych grobów niesprawiedliwi? Czy będą to ich doczesne ciała, w jakich zostali złożeni do grobów? Albo jakieś inne?

Gdybyśmy założyli, że będą to ich dawne, ziemskie ciała, stanęlibyśmy wobec kilku trudnych do rozwiązania kwestii:

* Pierwszą jest sprawa ich **biologicznej egzystencji**. Bo przecież ludzie ci zostaną wzbudzeni na Ziemi, która przez tysiąc lat była pogrążona w chaosie – Ziemi, której powierzchnia w czasie Armagedonu została całkowicie zdemolowana; góry i wyspy zostały ruszone ze swoich miejsc i znikły (Obj 16,20). Sama planeta prawdopodobnie wybita ze swej orbity wskutek potwornej eksplozji („*zatrząśnie i zachwieje się ziemia*” – Iż 24,19), błąkać się będzie w przestrzeni. Ponadto, i jest to sprawa podstawowa, w Armagedonie zniknie ziemska atmosfera (Obj 6,14) – co ostatecznie uniemożliwi jakiegokolwiek biologiczne istnienie!

** Następną sprawą jest przygotowanie się niesprawiedliwych do ataku na „obóz świętych” (Obj 20,8.9). W jaki sposób ludzie ci, gdyby mieli powrócić do swych ziemskich, biologicznych ciał, do tego się przygotowują? Skąd i jaką wezmą broń? Czyżby mieli dopiero budować przemysł i produkować wszelakie środki rażenia?... I ile by na to potrzebowali czasu, zważywszy, że na początku mieliby tylko gołe ręce?!... A pamiętajmy, że dla tych wydarzeń księga Objawienia nie przewiduje jakiegoś dłuższego czasu („... potem musi być wypuszczony na **krótki czas**” – 20,4).

*** Ale jest jeszcze inna, może najistotniejsza sprawa: Opis tych ostatecznych wydarzeń, zarówno w księdze Objawienia, jak i w Ewangeliach, wyraźnie zakłada, że pomiędzy niesprawiedliwymi a szatanem, podobnie jak między niesprawiedliwymi a Chrystusem, istnieje **pełny kontakt!** – **Bo skoro niesprawiedliwi ruszą do ataku na „Obóz świętych” (który wszak jest Rzeczywistością Duchową!), to muszą posiadać zdolność postrzegania tej Duchowej Rzeczywistości!**... Wszystko wskazuje na to, że również ich kontakt z szatanem jest bezpośredni i pełny, jako że książę ciemności osobiście namówi ich do tego ataku... Pamiętajmy też, że Pan Jezus przedstawia Dzień Sądu jako dzień, w którym nie tylko On i zbawieni będą mieć z sobą pełny kontakt, ale podobny kontakt będą mieć z Nim również niesprawiedliwi, którzy w owym dniu nawet **podejmą z Nim dyskusję**, by zakwestionować Jego wyrok (por. Mt 7,22.23; 25,41-45).

Ze względu na powyższe odrzucam założenie, że niesprawiedliwi zmartwychwstaną w swych poprzednich, ziemskich ciałach. W jakich zatem?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w 1. Liście do Koryntian rozdział 15., gdzie ap. Paweł omówił kwestię zmartwychwstania, ze szczególnym uwzględnieniem przemiany ciał sprawiedliwych, co jest koniecznym warunkiem zabrania ich do „Domu Ojca” (w. 50-54). Nie powinniśmy jednak zapominać, że w rozdziale tym ap. Paweł – choć głównie koncentruje się na zmartwychwstaniu

sprawiedliwych – nie mówi jednak wyłącznie o nich, ale o wszystkich zmarłych. Stwierdza on, że tak, „*jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą*” (w.22). Zaraz potem omawiając kolejność zmartwychwstania wyjaśnia: „*Ale każdy w swoim porządku; jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia*” (w.23). A ap. Jan wyjaśnia, że ostatnimi w kolejności zmartwychwstania będą ludzie niesprawiedliwi – którzy powstaną, gdy „*się skończy tysiąc lat*” (Obj 20,5). Także występujący w 1 Kor 15,22 zwrot: „*w Chrystusie*”, nie oznacza, że Chrystus wzbudzi z martwych tylko Swoich naśladowców; po Millenium; po Millenium Zbawiciel wzbudzi z martwych także niesprawiedliwych, gdyż to jedynie On ma „*klucze śmierci i piekła*” (Obj 1,18)!

Po wykazaniu, że zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest gwarancją zmartwychwstania wszystkich ludzi, apostoł zajmuje się sprawą ciał wzbudzonych: – „*ale powie ktoś: Jak bywają wzbudzeni umarli? I w jakim ciele przychodzą? Niemądry! To co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze. A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym. Ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało*” (w. 35-38).

– Zjawisko, na które powołuje się apostoł, obserwujemy stale w przyrodzie. A co ważne, dotyczy ono wszystkich roślin nasiennych – zarówno szlachetnych zbóż, jak i chwastów! I w każdym przypadku jest tak, że do ziemi wsiewamy *gołe ziarno*, a wyrasta z niej inna, co do kształtu roślina. Oczywiście różnica nie dotyczy **rodzaju** (pszenica pozostaje pszenicą, a kąkol – kąkolem!), lecz **postaci**. Według ap. Pawła ogólna zasada zmartwychwstania jest prosta i niezmienna, i obejmuje wszystkich ludzi; **do grobu składa się człowieka w jego ziemskim ciele, zaś w dniu zmartwychwstania pojawia się on w zupełnie innej postaci**. Bóg daje „*każdemu z nasion właściwe jemu ciało*”(w. 38). – Sprawiedliwi przy swoim zmartwychwstaniu

otrzymają od Niego nieśmiertelne i nieskazitelne ciała, w których żyć będą wiecznie. – niesprawiedliwi także powstaną w innej, duchowej postaci (lecz nie nieskazitelnej i nie nieśmiertelnej!), ale tylko po to, aby być osądzeni i zginąć na zawsze! Ale to właśnie ta duchowa postać umożliwi im funkcjonowanie w sferze duchowej tak, jak dziś funkcjonują w ziemskiej rzeczywistości. Dzięki temu będą mieć bezpośredni kontakt z diabłem, który namówi ich do ataku na zbawionych i wyposaży ich w środki walki. Dzięki temu będą mogli oglądać „obóz świętych”, stanąć przed Chrystusem-Sędzią, wysłuchać Jego wyroku i z Nim rozmawiać...

Ciekawą myśl zawierają wersety 1 Kor 15,47-49, gdzie apostoł mówi wyraźnie o **dziedziczeniu natury i postaci**: „*Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy oraz ziemskiego [człowieka], tak też będziemy nosić obraz [człowieka] niebieskiego*” (BT).

Faktycznie. Przez całe doczesne życie, my, dzieci *pierwszego Adama*, jesteśmy jego obrazem („*Adam żył sto trzydzieści lat i zrodził syna **na podobieństwo swoje**, na obraz swój i nazwał go Set*” – 1 Mjż 5,3). Gdy przyjmujemy łaskę Bożą, w *drugim Człowieku* – Chrystusie i rodzimy się na nowo (Jan 3,1-7), przyjmujemy naturę Chrystusową (Gal 2.20). A gdy przyjdzie Pan, otrzymamy także Jego **postać**, gdyż „**przemieni ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego**” (Flp 3,21).

To dziedziczenie znów nie dotyczy tylko sprawiedliwych. Niesprawiedliwi także dziedziczą naturę swego duchowego patrona: „*Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego...*” (Jan 8,44) – powiedział Pan Jezus. A ap. Jan w swym Pierwszym Liście dodał, że na świecie wciąż „*są dzieci Boże i dzieci diabelskie*” (1Jan 3,8-12). Wiele wskazuje na to, że te ostatnie, tak jak tu na ziemi przyjęły **naturę** swego ojca, tak po zmartwychwstaniu przyjmą również jego **postać**. I jak on, zginą na zawsze w ogniu, który zniszczy

wszystkie złe, przeciwne Bogu istoty duchowe!

Rozwiązanie szatana

Tak długo, jak długo niesprawiedliwi będą martwi i przebywać będą w swoich grobach, szatan będzie „związany”. Zmieni się to w momencie, gdy bezbożni zostaną wzbudzeni z martwych. Ap. Jan, który ten czas i tę scenę oglądał w widzeniu, napisał: „A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego. I wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzi je do boju; a liczba ich jak piasek morski” (Obj 20,7-8).

Można się zastanawiać, jakimi metodami działać będzie szatan, że uzyska tak wielki wpływ na nieszczęsne tłumy, które w końcu ruszą do ataku na Boga. – Tak, na Boga! Bo przecież w „Obozie Świętych”, inaczej w „Nowym Jeruzalem”, będą nie tylko zbawieni oraz Boży aniołowie, ale w „Mieście” tym mieszkać będzie także Najwyższy oraz Pan Jezus Chrystus (Obj 21,1-3)! I w pewnym momencie to się stanie – niesprawiedliwi zaatakują: „**I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane...**” (Obj 20,9).

W pewnym okresie, gdy chciałem ogarnąć wyobraźnię to nieprawdopodobne wydarzenie, zetknąłem się akurat z informacjami na temat **satanistów**. Nie tych, którzy malują pentagramy i odwrócone krzyże na murach i cmentarnych nagrobkach (o tych <satanistach> prawdziwi sataniści wyrażają się z lekceważeniem), ale tych, którzy swoje życie naprawdę związali z szatanem i uznali go za swego przywódcę i <boga>! Warto wiedzieć, że w Polsce (są to dane z 1997 r.), jest około pięciu tysięcy zaangażowanych, aktywnych satanistów!

Grupy satanistyczne uprawiają jawny kult diabła (Lucyfera). Głoszą one, że „prawdziwym bogiem jest Lucyfer a Jahwe jest

uzurpatorem". Wielbią ducha zła za to, że zezwala i zachęca do czynienia wszystkiego, co człowiekowi przynosi chociaż chwilowe zadowolenie, a więc: alkohol, narkotyki, wszelkiego rodzaju wynaturzone praktyki zmysłowe itp. **0 ile spirytyzm jest częściowo ukrywanym kultem diabła i różnorodnych sił demonicznych, to satanizm jest jawnym buntem przeciwko Bogu – zdecydowanym opowiedzeniem się po stronie sił ciemności!**

W kontekście tego można lepiej zrozumieć słowa Pisma Świętego, które zapowiada, że podczas ostatecznych wydarzeń, do jakich dojdzie na naszej planecie (tj. zmartwychwstania niesprawiedliwych, Sądu Ostatecznego i ostatniego diabelskiego zwiedzenia) – szatan, jego demony oraz potępieni na wieki niesprawiedliwi ludzie, zaatakują „Święte Boże Miasto” (Obj 20,7-9)!

Szatan, który w doczesności w różny sposób i pod różnymi postaciami objawia się swoim czcicielom, przyjmuje od nich hołd, udziela im instrukcji i mocy – w tym ostatecznym momencie objawi się prawdopodobnie w całej okazałości i blasku „anioła światłości” (por. 2 Kor 11,14), aby namówić ich do ataku na „Obóz Świętych”. I to niewątpliwie on wyposaży ich w narzędzia walki i wskaże strategię działania...

Sąd Ostateczny

Fragment księgi Objawienia 20,7.8 opisujący sytuację na Ziemi tuż po zakończeniu Millenium, przejmując grozą!

* Nasza planeta zapełni się miliardami wzbudzonych z martwych, niepoprawnych grzeszników, świadomych swego odrzucenia przez Boga i – niewątpliwie – targanych przerażeniem i rozpaczą... Za późno będzie już na skruchę i żal; drzwi zbawienia pozostaną dla nich zamknięte na wieki!

** W jakimś momencie pojawi się wśród nich księżę ciemności

wraz ze swymi demonami i namawiać ich będzie do konfrontacji z Bogiem i Jego świętymi...

*** Jeszcze raz uda się szatanowi „zwieść” („omamić” – BT i BP) niesprawiedliwe rzesze, wmówić im, że z nim mają szansę zwycięstwa; i oto nieprzeliczona armia grzeszników, gotowa będzie do ataku! – Nigdy bardziej glob ten nie zasługiwał na miano **Planety Buntu**, jak będzie tego dnia!

A ponad nimi, w przestrzeni, zajaśnieje blaskiem chwały, zstępujący z niebios po Millenium „*Obóz Świętych*”, którym – jak to uzupełniają wersety księgi Objawienia 21,2.3 – jest „*Miasto Święte, Jeruzalem Nowe [...] przybytek Boga z ludźmi*” (BT)! – Pan przybędzie wraz ze swym ludem na Sąd Ostateczny, aby oddać zapłatę tym, którzy się Go boją, a wytracić tych, którzy byli Mu nieposłuszni i zlekceważyli oferowane im zbawienie!

Dwie, krańcowo odmienne rzeczywistości – „**Obóz Świętych**”, którego Panem jest Najwyższy i **Planeta Buntu**, której przewodzi diabeł, to inaczej – opisana przez Pana Jezusa Chrystusa „**prawica**” i „**lewica**” (Mt 25,31-33). A On będzie Sędzią, gdyż Najwyższy „*wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych*” (DzAp 17,31). Będzie Tym, który sprawiedliwych zaprosi do Wieczności, a nad niesprawiedliwymi ogłosi wyrok potępienia!

Jest oczywiste, że słowa Chrystusa-Sędziego, skierowane do sprawiedliwych: „*Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata*” (Mt 25,34), napełnią zbawionych ogromną radością! **Wprawdzie oni byli z Nim razem już w okresie Millenium, teraz jednak zostaną zaproszeni do Królestwa Wieczności, które rozpocznie się po zniszczeniu wszelkiej niesprawiedliwości – na Nowej Ziemi!** Nie objawiono nam, czym ono będzie i jakie

warunki będą w nim panować. Słowa Boga: „*Oto wszystko nowe czynię*” (Obj 21,1-5), zapowiadają wspaniałość, której my, śmiertelni dziś nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić!

Jest też oczywiste, że słowa Chrystusa-Sędziego, skierowane do niesprawiedliwych: „*Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom*” (Mt 25,41), napełniają ich przerażeniem. W Biblii czytamy, że niektórzy nawet podejmą z Nim dyskusję, kwestionując zasadność wyroku: „*Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci?...*” (Mt 25,44); – „*Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?...*” (Mt 7,22). Ale odpowiedź Sędziego (Mt 7,23; 25,45), pozbawi ich wszelkich argumentów i wszelkich złudzeń.

To prawdopodobnie w tym momencie nastąpi atak.

Nie mające żadnej nadziei, pozbawione bojaźni Bożej i rozsądku, omamione przez diabła, przepełnione nienawiścią i żądzą zemsty hordy, poderwą się do walki! – „***I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane...***” (Obj 20,9). Jak tego dokonają?

– Powiedzieliśmy już wcześniej, że niesprawiedliwi w swym zmartwychwstaniu będą podobni do swego duchowego ojca, szatana, a posiadając podobną do niego, duchową postać, będą też mieli podobne możliwości poruszania się. Zaś, co do szatana, wiemy że bezpośrednio po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, został on zrzucony z Nieba na Ziemię (Obj 12,7-12), której nie może opuścić. To jednak nie znaczy, że może jedynie chodzić po jej powierzchni, ale raczej, że jest on aktywny w okołoziemskiej przestrzeni. Poświadcza to ap. Paweł, gdy pisze, że szatan jest „***władcą, który rządzi w powietrzu***” (Ef 2,2). – Pamiętam, że w 1969 roku, kiedy pierwsi amerykańscy astronauty wylądowali na Księżycu, pewien brat

zapytał, czy moim zdaniem razem z nimi poleciał tam też szatan?... Nie miałem wątpliwości – on tam z nimi na pewno był! Wydaje się oczywiste, że użyty przez ap. Pawła w Ef 2,2 termin „powietrze”, należy traktować umownie i odnosić go do bliskiej Ziemi *przestrzeni*, i to nie tylko ziemskiej atmosfery (gdyż – biorąc pod uwagę fakt, że Ziemia każdego roku po ustalonej orbicie obiega Słońce – należy przyjąć, że diabeł i jego demony, <skazane> na Ziemię, są obecne w wydzielonej strefie naszego Układu Słonecznego.)

– Mając to na uwadze, nie mamy trudności ze zrozumieniem technicznej strony ataku diabła i niesprawiedliwych na „obóz świętych”. Z całej powierzchni Ziemi („*jak długa i szeroka*”) armia diabła ruszy przeciwko Bogu i Jego ludowi, otaczając „*Miasto umiłowane*”...

... Patrząc na tę dramatyczną scenę ap Jan, zauważył, że w tej właśnie chwili „*spadł z nieba ogień i pochłonał ich*” (Obj 20,9)!

„Jezioro ogniste”

Ogień, który spadnie z nieba, przygwoździ niesprawiedliwych do Ziemi, i zamieni naszą planetę w „*jezioro z ognia i siarki*”. Trudno nam powiedzieć, jaka będzie natura i właściwości **ognia Gehenny**, ale wiemy, że spali on i ostatecznie unicestwi nie tylko ziemską materię, lecz także złe duchowe istoty – szatana i jego demony (Obj 20,10.14.15). I wtedy na zawsze zginie wszelka nieprawość i zło: „*Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynią zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki!*” (Mal 3,19). – Nie pozostanie nic, z czego mogłoby się odrodzić zło!

„*Jezioro ogniste*”, to inaczej „*druga śmierć*” (Obj 20,14) – wieczne unicestwienie grzechu i grzeszników. Będzie to

wyjątkowy ogień, gdyż zniszczy nie tylko rzeczy materialne, ale także złe, stojące w opozycji do Najwyższego, byty duchowe. Ogień ten zapłonie i spali wszelkie zło. Nie będzie płonąć bez końca, bo **„zapłatają za grzech jest śmierć”** (Rz 6,23); **śmierć**, a nie wieczne życie w mękach!

Ogień ten spali w końcu także naszą starą planetę: **„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej – spłoną”** (2 Ptr 3,10). Wtedy wypełni się także proroctwo Izajasza, który ponad 2700 lat temu wieścił: **„W bryły rozleci się ziemia, w kawałki rozpadnie się ziemia [...] upadnie i już nie powstanie”** (Iz 24,19.20)...

Ap Jan, który w napięciu obserwował przesuwające się przed jego oczami sceny, i w końcu patrzył na ów wielki, kosmiczny pożar, napisał jeszcze: **„Potem ujrzałem wielki, biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza pierzchła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono”** (Obj 20,11 BT).

Powyższy werset każe się zastanowić jakie **„niebo”** zniknie wraz z naszą starą Ziemią? Bo pamiętamy, że pierwsze, najbliższe nam **„niebo”**, czyli ziemska atmosfera, zniknie już **„w wojnie Boga Wszechmogącego” – Armagedonie** (Obj 16,13-16; por Obj 6,14). Z tego wynika, że słowa księgi Objawienia 20,11 odnoszą się do innego **„nieba”**, które po Sądzie Ostatecznym zginie wraz z Ziemią.

– Jakie to **„niebo”**?

Odpowiedź może niektórych z nas zaskoczyć, ale werset ten zdaje się zapowiadać **koniec materialnego Kosmosu**, który na pierwszej stronie Pisma Świętego też został nazwany **„niebem”** (**„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”** – 1 Mjż 1,1)! I choć Biblia nie zawiera na ten temat dalszych informacji – a przynajmniej dotąd ich nie odkryliśmy – to koncepcja taka tylko pozornie jest bezzasadna. Bo przecież materialny Wszechświat, w którym wciąż dochodzi do zmian i katastrof, do

rodzenia się i śmierci gwiazd i innych obiektów kosmicznych, bynajmniej nie jest doskonały!...

„Oto wszystko nowym czynię...”

Gdyby w wersecie Obj 20,11 istotnie chodziło o Kosmos, wtedy słowa Najwyższego z Obj 21,5 nabrałyby nowego, pogłębionego sensu: **„Oto WSZYSTKO nowym czynię. I mówi: napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe”** !

– Przyszła, wieczna **Rzeczywistość** byłaby zatem **„nowa”** nie tylko w rozumieniu nowej – ale podobnego, lub tego samego rodzaju – jednostki, ale byłaby całkowicie nowa i odmienna co do natury! W Ogniu Gehenny, w owym ogromnym Kosmicznym Pożarze, gdy **„niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją”** (2 Ptr 3,10), zniknąłby na zawsze materialny Wszechświat, a jego miejsce zajęłaby powołana do istnienia doskonała, niematerialna **Rzeczywistość**, której nikt ze śmiertelnych nie jest w stanie opisać! Tak, jak **„nie godzi się powtarzać człowiekowi”** słów, jakie w zachwyceniu do **„trzeciego nieba”** słyszał ap. Paweł (2 Kor 12,1-4)!!!

O tej przyszłej **Rzeczywistości** ap. Jan napisał: **„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma”** (Obj 21,1).

Dlaczego **„morza już nie ma”**?

– Biorąc pod uwagę fakt, że Ziemia jest **planetą wody**, a wszystkie biologiczne byty, w tym i człowiek, nie są w stanie bez niej istnieć, wzmianka ta może być odczytywana jako jeszcze jedno potwierdzenie, że zbliża się kres wszelkiego materialnego istnienia! I to najpewniej dlatego ludzie, którzy posiadają Wieczność, wcześniej zostaną przyobleczeni zostaną w duchowe – nieskazitelne i nieśmiertelne ciała (2 Kor 15,50-54; Flp 3,20.21; 1 Tes 4,13-17)!

*„I otrze wszelką łzę z oczu ich,
i śmierci już nie będzie;
ani smutku,
ani krzyku,
ani mozołu już nie będzie;
albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj 21,4)!*

